Nr 182. Dnia 26 Sierpnia. Wtorek. Dnia 14 (26) Sierpnia 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Zefiryna Pap.
Środa: ŚŚ. Cezaryusza i Przenies. ś. Kazim.
Czwartek: Ś. Augustyna B. Dokt. Kościoła.
Piątek: Ścięcie Ś. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca o godzinie	5	min.	2	Długość dnia godzin	13	min.	59
Zachód „ „	7		1	Ubyło „ „	2		51

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Feliksa M. i Róży Limańskiej.
Niedziela: Ś. Rajmunda W.
Poniedziałek: Ś. Idziego Opata.
Wtorek: ŚŚ. Stefana Kr. Węg. i Justa B.

— Wczoraj jako w dzień Ś-go Ludwika, w kościołku instytutowym na Tamce odbywało się Nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem w czasie Summy, Nieszporami i procesją. Celebrował Summę i Nieszpory JX. Wierzbicki, wikarjusz kościoła Ś-go Jacka, słowo Boże głosił JX. Gizaczyński, wikarjusz katedralny. Nabożeństwu całodziennemu, towarzyszył tłumnie zebrany, po większej części z mieszkańców pobliższych, lud pobożny, jak również i miejscowe Siostry miłosierdzia ze swemi wychowankami, które nadto w czasie Nabożeństwa wykonały na chórze wzniosłe pienia religijne.

— Pojutrze przypada uroczystość Ś-go Augustyna Biskupa i Ojca Kościoła, na którego cześć w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej odbywać się będzie Nabożeństwo odpustowe, a w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej, Nabożeństwo dopołudniowe Matek chrześcijańskich i Serca Jezusowego.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek najpoddanniejszego przedstawienia Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Najwyżej raczył, 3 sierpnia r. b. udzielić ordery: św. Stanisława 1-ej klasy, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku w Królestwie Polskiem. rzeczywistemu radcy stanu Plewemu: św. Włodzimierza 3-ej klasy, zarządzającemu wydziałem pocztowym w gubernji Warszawskiej, rzeczywistemu radcy stanu Stengerowi; św. Anny 2-ej klasy: naczelnikowi powiatu Marjampolskiego radcy stanu Szabłowskiemu; szefowi kancelarji gubernatora Płockiego, radcy kolegjalnemu Sokołowowi i inspektorowi lekarskiemu gubernji Lubelskiej, doktorowi medycyny, niemającemu rangi Kwaśniewskiemu; św Stanisława 2-ej klasy z Cesarską koroną: zaliczonym do piechoty armji podpułkownikom: naczelnikowi powiatu Wieluńskiego Naszczokinowi i sztabs-oficerowi do szczególnych poruczeń przy gubernatorze Kieleckim Pieczenkinowi; św. Stanisława 2-ej klasy bez korony, pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu Rypińskiego, zaliczonemu do piechoty armji sztabs-kapitanowi Małyszewskiemu.

Deklaracja o wzajemnem zabezpieczaniu wyrobów rękodzielnych poddanych niemieckich w Rosji i naszych w Niemczech.

(Podpisana za Najwyższem upoważnieniem przez Zarządzającego Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ambasadora niemieckiego w St. Petersburgu.)

W skutek życzenia Rządu Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego i Rządu Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego udzielenia zupełnej i skutecznej opieki przemysłowi rękodzielnemu ruskich poddanych z jednej strony, i niemieckich poddanych z drugiej strony, niżej podpisani, będąc do tego należycie upełnomocnieni, umówili się co do poniżej następnych artykułów:

Artykuł 1.

Poddani ruscy w Niemczech i poddani niemieccy w Rosji będą korzystali, pod względem cech na towarach lub ich obwolutach i cech fabrycznych lub handlowych, z takiej samej opieki, jak krajowcy.

Artykuł 2.

Warunek zawierający się w poprzednim artykule, będzie miał moc i działanie traktatu, do czasu wypowiedzenia z jednej lub drugiej strony życzenia o ustaniu jego działania.

Na dowód czego niżej podpisani ułożyli niniejszą deklarację i położyli na niej pieczęcie swych herbów.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach, w St. Petersburgu, 11 (23) lipca 1873 roku.

(podp.) *Westman* (podp.) Henryk VII książe Reus

— Zarządzający Ministerstwem Oświecenia Publicznego, pod 30 czerwca r. b., po poruczeniu Ministra Oświecenia Publicznego i w jego imieniu, wynurzył kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego szczerą wdzięczność za złożenie szczegółowego sprawozdania, odbytej przezeń w marcu roku bieżącego szczegółowej rewizji instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, oraz średnich zakładów naukowych i szkół elementarnych w dyrekcji chełmskiej. Również Minister Oświecenia Publicznego, pod 19 maja, 23 i 30 czerwca r. b., raczyli poruczyć kuratorowi okręgu oznajmić szczere podziękowanie: naczelnikom dyrekcji naukowych—suwałkskiej, rzeczywistemu radcy stanu Szczebalskiemu i kaliszskiej, radcy stanu Bergowi, za odbytą przez nich wizytę w powierzonych im dyrekcjach w roku bieżącym;—nauczycielowi instytutu głuchoniemych i ociemniałych Zygmuntowi Noskowskiemu, za przedstawione przezeń trzy egzemplarze nowego „warszawskiego systematu nutowego dla ociemniałych,“ z tekstami ruskim, polskim i niemieckim. (D. W.)

= *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 219 wydanym, zamieszczono:*

— Mieszkańcy cyrkułów 8 Jerozolimskiego, 9 Łazienkowskiego i 1/11 Zamkowego, pragnąc o ile na to możność pozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez Komitet Choleryczny środkach, zmierzających do ograniczenia tej epidemji, jak niemniej, celem niesienia natychmiastowej pomocy biednej klasie, bez rożnicy wyznania—ludności, z zezwolenia JW. Namiestnika w Królestwie, urządzili kosztem własnym, sale choleryczne: pierwsi na ulicy Pańskiej pod Nr 17/1203 i Bagno pod Nr 1/1083—drudzy na ulicy Solec pod Nr 57/2915, a ostatni na ulicach Furmańskiej pod Nr 8/2700 i Mostowej pod Nr 1/247b.

Każda z tych sal podług informacji lekarzy, zaopatrzoną została w podręczną apteczkę i inne potrzebne przedmioty, powołano po jednym felczerze i odpowiednią liczbę mieszkańców do posługi, a dla pomocy lekarskiej zaproszono lekarzy: do sali na ulicy Pańskiej, Seemana, na ulicę Bagno, Rozenfelda—na ulicy Solec, Bortkiewicza—na ulicy Furmańskiej, Hencla—a na ulicy Mostowej, Arnsztejna. Część zarządzającą i gospodarczą w tych salach z wyboru przyjęli na siebie właściciele domów: w 1, Mordka Walt—w 2, Ulrych—w 3, Edward [illegible]jchman i Ludwik Perl—w 4, Dawid Winawre, a w 5, NRa Winawer i Józef Szymański.

O czem oznajmiając Policji, dalszym ciągu rozkazów z r. b. za NN. 209, 212, 213, 214 i 215, polecam Kommisarzom cyrkułów: Jerozolimskiego, Łazienkowskiego i Zamkowego, zawiadomić o tem—za pośrednictwem uczątkowych naczelników, mieszkańców szczególniej z biedniejszej klassy.

— W miejsce p. Górskiego, właściciela domu N. 681, który zrzekł się być członkiem Komitetu Cholerycznego w cyrkule 5/6 — zgodnie z życzeniem własnem, zaproszonym został do pełnienia tych obowiązków p. Hersz Łuja, właściciel domu N. 1128.

O czem zawiadamiając Policję, polecam Kommisarzowi cyrkułu Powązkowskiego, odebrać list otwarty i instrukcję od występującego i wręczyć takowe nowo zaproszonemu po zamieszczeniu właściwego nazwiska. (G. P.)

— Osobom prywatnym, wejście do biór Sztabu wojsk Warszawskiego Okręgu jest wzbronione. Zgłaszającym się zaś dla powzięcia wiadomości o decyzjach na ich podania, i we własnych interesach, należy udawać się w czasie od 11 do 12½ godziny po południu, oprócz Niedzieli i dni uroczystych, do zostającego przy Sztabie, porucznika Trubina w pokoju dla dezurnych przeznaczonym. (G. P.)

= Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, udzielił upoważnienie do otwarcia kas pożyczkowych i oszczędności:

1. W gubernji Kaliszkiej:
a) w osadzie Stawiszynie, w powiecie Kaliszskim;
b) w osadach: Pyzdrach, Kleczewie i Zagórowie, w powiecie Słupeckim;
c) przy Lutotowskim zarządzie gminnym.
2. W gubernji Lubelskiej:
a) w gminie Syrnikach, w powiecie Lubartowskim;
b) w gminie Goraju, w powiecie Zamostskim;
c) w gminie Kurowie, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim.
3. W gminie Suskiej woli, w powiecie Kozienickim, w gubernji Radomskiej;
4. W gubernji Warszawskiej:
a) w osadach: Kozienicach i Żychlinie, w powiecie Kutnowskim;
b) w osadzie Osięcinach, w powiecie Nieszawskim.
5. W gubernji Petrokowskiej, w gminie Rżewie i przy Grabickim zarządzie gminnym.
6. W gubernji Siedleckiej, w osadzie Wohyniu w powiecie Radińskim.
7. W gubernji Płockiej, w osadzie Kikole, w powiecie Lipnowskim. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= „Gazeta Polska“ donosi. — W zeszłą sobotę zmarł w Warszawie ś. p. Adam Chojnacki, były rejent kancelarji Ziem. w Siedlcach, lat 81 wieku liczący. Pomiędzy zapisami testamentowemi zamieścił:

1. Rs. 30,000 od których procent ma stanowić nagrodę dla „cnotliwych“, w rodzaju nagrody Monthyona.
2. Rs. 9,000 od których dwuletni procent przeznaczył jako nagrodę za napisanie dzieła do oświaty ludu zmierzającego.
3. Rs. 9,000 od ktorych dwuletni procent przeznaczył jako nagrodę za napisanie dzieła w materji medycznej lub chirurgicznej.

Rozdawnictwo nagród za dzieła powyższe napisane w języku polskim powierzył Warszawskiemu Uniwersytetowi i obywatelom ziemskim.

4. Rs. 9 000 Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności.
5. Rs. 4,500 dla szpitala w Siedlcach.
6. Rs. 4,500 dla szpitala w Miechowie.
7. Resztujący fundusz po spłaceniu zapisów, przeznaczył na stypendja dla uczniów szkół publicznych.

= W tych dniach, przez Komissję Rządową Sprawiedliwości w Warszawie, mianowani zostali Patronami przy Trybunale Cywilnym tutejszym: pp. Behm, Klochowicz i Mirosławski.

= Dowiadujemy się z urzędowych źródeł, że w ostatnich czasach cholera w Kielcach znacznie się zmniejszyła.

Oto buletyn chorych za przeciąg czasu od 1 do 22 sierpnia r. b.:

Zachorowało:	chrześcijan	45,	żydów	16.
Wyzdrowiało:	„	8,	„	3.
Umarło:	„	6,	„	7.
Pozostało chorych:	„	31,	„	6.

Wypadki cholery dotykały po większej części ludzi oddających się nałogowo pijaństwu, jakoteż źle karmiących się i wreszcie mieszkańców nieporządnych domów, w których nie dopełniano przepisanych przez policję porządków.

Ponieważ skuteczny wpływ *odwietrzania* (dezinfekcji), jest pewnikiem nieulegającym zaprzeczeniu, przeto władza miejscowa postarała się o powiększenie zapasu środków dezinfekcyjnych. W tym celu wypisano z Warszawy dostateczną ilość koperwasu i kwasu karbolowego, które oddano w całości do rozporządzenia magistratu. Środki te magistrat zamożniejszym obywatelom sprzedaje, a biednym udziela bezpłatnie.

= W sali Towarzystwa Muzycznego rozpoczęły się od niejakiego czasu próby z utworów, które mają być wykonane na publicznych zimowych koncertach tegoż Towarzystwa. Słyszeliśmy, że do liczby osób mających uczestniczyć w koncertach należą: panowie Siwicki i Wasilewski młodzi artyści tutejszej opery, pan Zabierzowski baryton i panna Szeliska elewka instytutu muzycznego.

= Donoszą nam z Wiednia, że p. Władysławowi Walkiewiczowi właścicielowi zakładu Artystyczno-litograficznego na Wystawie powszechnej w Wiedniu przyznano *Dyplom uznania* za wyborne wykonanie robot litograficznych.

= Pan Calori baletmistrz, p Meunier reżyser tutejszego baletu, p. Malinowski dekorator i p. Sievert naczelny maszynista warszawskich teatrów, wyjechali przedwczoraj w okolice Krakowskie w celu zebrania na miejscu materjałów do nowego baletu, którego ułożeniem zajmuje się p. Calori, a do którego za treść posłużyła mu tradycja o Twardowskim.

O ile się zdaje, w gronie tych artystycznych podróżników najwięcej zajęcia będzie miał p. Malinowski ze względu, że kilka dekoracji będzie zdejmował z natury.

= Wczoraj w komedji hrabiego Fredry (syna) p. n. „Drzemka pana Prospera“ rolę Alfreda Darskiego, grywaną niegdyś przez p. Swieszewskiego, przedstawił pierwszy raz p. Leszczyński i znów nas przekonał, że nietylko do ról bohaterskich jest uzdolnionym artystą, ale i subtelności charakterów salonowych uwydatnić grą swoją potrafi.

= Pan Adam Münheimer dyrektor opery powrócił w tych dniach z zagranicy.

= W kąpielach mineralnych w Busku w środku sierpnia r. b. używało zdrowiodawczych środków: chrześcijan 296, starozakonnych 58, razem osób 354.

W tymże terminie w kąpielach Soleckich znajdowało się: chrześcijan 91, starozakonnych 12, razem osób 103.

= W połowie przeszłego miesiąca, p. Strasburgier, członek „Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w Królestwie Polskiem,“ urządził w mieście Miechowie odczyt o znaczeniu i celach tegoż Towarzystwa.

Dochód z odczytu wyniósł rs. 103, która to suma wręczoną już została Prezesowi Towarzystwa.

= Posąg X. Baudouina „ojca podrzutków“, wykonany przez p. Ludwika Kucharzewskiego, niezadługo umieszczonym zostanie w sali sierot w szpitalu Dzieciątka-Jezus. Jestto posąg naturalnej wielkości odlany z gipsu.—JW. Hr. Namiestnik Królestwa, w zeszłą niedzielę, oglądał pracę p. K. i wyraził o niej swoje zadowolenie.— Nie należy wątpić, że Baudouin doczeka się u nas i posągu z marmuru, na jednym z odpowiednich placów w mieście.

= Prowincja od czasu do dostarcza naszemu teatrowi artystów dramatycznych, którzy patrząc tam na dobre wzory, wypełniają swoje braki i często stają się bardzo użytecznymi scenie tak wymagającej jak war-

szawskie. Mówiono nam że i w tym czasie mają wystąpić w Teatrze letnim panowie i Holtzmann artysta towarzystwa dyrektora Teksla i Grubiński jeden ze zdolniejszych i wykształceńszych artystów truppy p. Trapszy.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. D. rs. 3, i od M. rs. 1 na zdrową strawę dla biednych; od H. Ch: rs. 1 na wystawienie Krzyża dla odwrócenia cholery; od C. rs. 3 dla Dakowskiej; od M. rs. 2 dla niewidomej Łąckiej; od M. rs. 1 dla ociemniałego wedle uznania Redakcji; od W. rs. 5 i od pana W. mundurek szkolny dla syna wdowy T.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 22 sierp. 467, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 22 do 24 sierpnia zachorowało osób 149, z których i dawniejszych wyzdrowiało 58, umarło 54; zatem na 24 sierpnia pozostało chorych 497. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 22 sierpnia, 129; w ciągu upłynionych 2 dni, zachorowało 18, z których i dawniejszych wyzdrowiało 18, umarło 7; zatem na 24 sierp. pozostało chorych 122. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 2127, w tej liczbie dzieci 349; wyzdrowiało 847, dzieci 53;—umarło 783, dzieci 175;— a w wojskach: zachorowało 496, wyzdrowiało 232, umarło 144. (G. P.)

Odpowiedzi Redakcji:

— *Autorowi Powiastki prawdziwej.* — Zanim pan zdobędzie sławę poety, zwracamy pańską uwagę, że *kwiatek* w trzecim przypadku ma *kwiatkowi* nie *kwiatku*, i że *świeżość* pisze się przez *ż* nie przez *rz*.

— *Panu K. N.*— Niemożemy wpływać na wewnętrzne ulepszenia w domach warszawskich.

— *Panom D. i S.* — Artykuł o zakładzie w Seinerhopf nie będzie drukowany i Redakcja zostawiła go do rozporządzenia panów wraz z nadesłanym rublem, na cel dobroczynny.

— *Panu Maksymiljanowi M.*— Przedmiot korrespondencji Pańskiej jest ważnym, i korrespondencja zasługuje na ogłoszenie. Bylibyśmy dziś już pomieścili ją w szpaltach naszego pisma, gdybyś Sz: Pan podał był nam nietylko imię ale i nazwisko swoje. O to ostatnie upraszamy. Nie położymy go wcale pod korrespondencją; chcemy je mieć tylko dla własnego użytku, jak nakazuje zwyczaj w podobnych wypadkach przyjęty.

Druskienniki d, 21-go Sierpnia.

Dlaczegóż zacni Warszawianie narzekacie na wielkie koszta i trudy, jakie ponieść musicie, wybierając się do odległych wód Karlbadu, Emsu, kiedy macie niedaleko od siebie Druskienniki. Śmiało można powiedzieć, że połowa liczby osób wyjeżdżających latem do wód, opuszcza Warszawę jedynie dla przyjemnego spędzenia gorących dni na świeżem powietrzu, lub posadzce sal reunionowych.—Tym wszystkim szczerze radzimy na przyszłe lato zajrzeć do Druskiennik, jeżeli nie widzą przyjemności w pozwoleniu obdzierania się przez Niemców.

Wsiadłszy w Warszawie do wagonu kolei Warsz.-Petersb. o $10^1/_2$ rano, lub $10^1/_2$ wiecz. staje się odpowiednio do tego na stacji Porzecze pierwszej za Grodnem o godz. 6 m. 12 wiecz. lub o g. 7 m. 32 rano. Ztąd pocztowym dyližansem lub oddzielną karetką zajeżdża się dobrą drogą w dwie godziny do Druskiennik.

Zwolennicy Karls-Marien—i innych *badów*, nie usłyszą tu wprawdzie rozmów à la Babel, nie zobaczą długiego Anglika i czarnobrewej Hiszpanki, nie zadadzą szyku, wykwintnem strojem i hałaśliwem rozrzutnem życiem; bo tu obija się o fale Niemna mowa ojczysta wdzięcznie, urozmaicona w ustach i usteczkach z nad Wisły i Wilji przybyłych, bo tu oddawają się skromnie, po gospodarsku, a bawią się wesoło i serdecznie. No! ale jakżeż się tu bawią—może tak jak w Ciechocinku, zapytacie.

Zebrania mają miejsce dopiero nad wieczorem, przedtem wszyscy siedzą po domach, jeżeli nie są zwolennikami spaceru do poblizkiego lasu, przejażdżki po Niemnie lub t. p. zabaw.

W godzinach więc przedwieczorowych, codziennie towarzystwo zbiera się przed kursalem, gdzie orkiestra wileńska, pod dyrekcją pana Elbana uprzyjemnia dwie godziny, wykonywając zupełnie dobrze różne poważniejszej i lżejszej treści dzieła muzyczne. Po koncercie, jeżeli to dzień nie reuniony, towarzystwo rozbiega się: jedni do lasu, drudzy na gazety, karty, inni znów na Niemen i t. d.—Na zebraniach wesoła pogawędka z tańcami lub bez nich, w niedzielę zaś stale bal, który przy ochoczych tańcach przeciąga się do 2-ej po północy i dłużej. Na bal ten zarząd wyraźnie prosi damy, aby nie szykowały strojnych tualet, a panów, o uważanie fraka za zbyteczny. Zabawa też w części dla tego wesoła, bo nie przerywa się reperowaniem zerwanych falbanek i falbaneczek, bo nietrzeba, przechadzając się z damą, kręcić się jak na mękach, by przyzwoicie zachować się względem ogona jej sukni, bo jednem słowem, jest się swobodniejszym.

Jak wszędzie tak i tu niekiedy sztuki piękne podają sobie dłoń, by otrzeć łzy niedołężnym. Dnia 9-go t. m. odbył się właśnie w Druskiennikach koncert amatorski, na którym fortepjan, skrzypce, flet, śpiew i deklamacja bądź pojedyńczo, bądź zbiorowo występowały. Najwięcej śpiewano, bo aż dwa soprany, jeden tenor wprawny i bardzo przyjemny, baryton i bas, znalazły się, by dać usłyszeć kilka kompozycyj wokalnych.

Koncert ten rozpoczęła orkiestra wyżej wspomniona wykonaniem uwertury Moniuszki z opery p. t. „Sabaudka“.—W Warszawie, zdaje się, nigdy utworu tego nie grano, i dla tego zdziwiony, widząc dzieło, którego nawet z tytułu nie znałem, z podpisem twórcy „Halki“,—sądziłem, że to jakaś pomyłka w afiszu. Tymczasem p. dyrektor orkiestry objaśnił mnie, że uwerturą tą, którą bardzo wysoko ceni, napisał ś. p. Moniuszko w Wilnie i dotychczas ona tam leży w rękopiśmie teatralnym.

Bawiący tu naówczas jego wielbiciele, urządzili teatr amatorski, na którym wystawili Kacpra Karlińskiego. Zrobiono to potajemnie przed autorem, dopiero w dzień przedstawienia zaproszono go do teatru, gdzie obrzucony kwiatami i wieńcami, rozpłakał się z radości, zaliczając dzień ten do najmilszych w ciągu krótkiego i nie po różach usłanego żywota swego.

Każdy, pobawiwszy w Druskiennikach przez pewien czas, wywiezie miłe dla siebie wspomnienia chwil spędzanych w tej ślicznej Nadniemeńskiej okolicy:

W pośród pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, pośrebrzanych żytem,
Gdzie w okół ciągną się litewskie lasy,
Tak poważne i tak pełne krasy.

Oprócz tego Druskienniki mają inne jeszcze miłe wspomnienia, jak pobyt śpiewaka Margiera w r. 1858.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Z gubernji Wiackiej. W 1872 roku, w gubernji Wiackiej znajdowały się następne zakłady naukowe żeńskie: w mieście Wiatce—gimnazjum żeńskie Maryjskie z kursami pedagogicznym i przygotowawczym, djecezjalna szkoła żeńska i progimnazja żeńskie we wszystkich miastach powiatowych, z wyłączeniem Głazowa i Małmyża, gdzie w zamian za to istnieją szkoły, oraz 74 szkół ludowych, nie licząc w to szkół płci obojej, w których uczyło się przeszło 700 dziewcząt. Wszystkich uczących się płci żeńskiej było 3,062, więcej w porównaniu z 1871 rokiem o 657.

= W obec uzyskanej decyzji na otwarcie w Kijowie w przyszłym 1874 roku, zjazdu archeologicznego, otwiera się w tych dniach w Kijowie, jak donoszą w „Mosk. Wiest.“ zjazd przedwstępny ze strony wyższych instytucji naukowych i towarzystw archeologicznych, w celu ułożenia programatu zajęć zjazdu ogólnego oraz kwestji, jakie pod jego roztrząsanie poddane być mają.

= W Kijowie, jak donosi gazeta „Kijewlanin“ podług projektowanego przez komisję dla wzniesienia gmachu Rady miejskiej planu, zamierzają dołączyć do tylnej fasady budowli rynek kryty szkłem (w rodzaju wiedeńskiego), dla sprzedaży rozmaitych artykułów żywności.

= Z Gubernji Penzeńskiej. Włościanie powiatu Insarskiego, włości Kluczarewskiej, pięciu gmin wiejskich, wydali uchwały co do ukrócenia nadmiernego używania mocnych napojów w szynkach. Wszystkich uchwał obecnie wydano już 619.

Kronika zagraniczna.

Turyn 19 sierpnia.

Aby przejechać do Turynu z Genewy, przebywa się może najpiękniejszą drogę w Europie z Culoz do Chambery i bezwarunkowo największy tunel Mont-Cenis, oprócz nieskończonej ilości tuneli mniejszych.—Opuściłem Genewę wtedy, kiedy miał się w niej rozgrywać trzeci a co najwyżej czwarty akt dramatu politycznego, którego zawiązki znacie dawno z gazet, a którego rozwiązania nikt przewidzieć nie zdoła—chcę tu mówić o zatargach z duchowieństwem katolickiem. Według uchwały wielkiej Rady kantonu, każda gmina katolicka ma prostą większością głosów wybrać sobie proboszcza i wikarjuszów, których o tyle rada kantonalna zatwierdzi o ile przysięgę w nowoustanowionej formie na wierność rządowi wykonają. Otóż chwila tych wyborów już nadchodzi, a księża jednogodnie oświadczyli, że się na wybory nie zgadzają, nie poddadzą się im i obowiązki swoje wypełniać zaprzestaną, uznając za apostatę każdego katolika, czy to duchownego, coby się wyborom poddał, czy wyborcę coby do wyborów przystąpił. Jak widzicie niema sposobu wyjścia z tej alternatywy, bo uchwała Rady nie może być cofniętą i ma swe prawa. Byłem na konferencji proboszcza Notre-Dame w tymże kościele w Genewie mianej i przyznaję się Wam szczerze, że w pokorze ducha, że argumenta jego dosyć mi natrafiały do przekonania, ale bo też bronił sprawy duchowieństwa z niesłychaną (przynajmniej u nas) erudycją i wymową. Wiem, że przekonanych tak jak ja, a nawet więcej, pełno było w zgromadzeniu. Ale rzucam już stolicę Jana Jakóba, Kalwina, Boniwarda i Calame'a (nawiasem mówiąc, kto chce poznać tego ostatniego musi koniecznie widzieć w Genewie w Muzeum Roth jego cztery wielkie krajobrazy) wraz z jej zatargami, aby Wam powiedzieć coś o drodze do Turynu.

Droga ta jest rzeczywiście arcydziełem inżynierów, a więcej może arcydziełem pracy ludzkiej, doprawdy, że z dumą człowiek patrzy na to, myśląc sobie: i ja przecie jestem członkiem społeczeństwa, które zjednoczonemi siłami tak olbrzymich dzieł dokonywa. Oj te zjednoczone siły! cóż kiedy w nas pan Maciej nie chce się zjednoczyć z panem Bartłomiejem, żeby załamany most na wspólnej drodze naprawić, a jak chce, to jeszcze Wojtek za uczciwe pieniądze nie zechce się zjednoczyć z dziedzicem, żeby dał dobrą robotę i nie spróchniałe deski... ba! ale gdzież tu Culoz z mostem na Rodanie, zagalopowałem się i przywołuję się do porządku.

Kolej żelazna aż do Chambery bieży ciągle między skałami lub nad przepaścią, często z jednej i z drugiej strony, lub spuszcza się do jeziora le Bourget, które przerzyna nawet kilka razy w różnych kierunkach. O jeziorze tem i jego górach śpiewał Lamartine, niech sobie to ciekawi odnajdą, rzecz warta trudu. Przejeżdża się również kilka miejsc historycznych jak samo Chambery, Camberiacum rzymskie pierwsza stolica Sabaudji, dalej St. Jean de Maurienne, gdzie Karol Łysy został otrutym 876 r.) Charbonniére kolebkę domu sabaudzkiego, Aix sławne kąpiele ciepłe znane już za czasów rzymskich, wreszcie pociąg dochodzi do Modana, ostatniej stacji przed tunelem. Z Modana lokomotywa wjeżdża na bardzo spadzistą górę, z której śliczny widok jak by po raz ostatni Francja pożegnać uroczo nas chciała i jesteśmy w tunelu. Przeprawa trwa w pełnym biegu lokomotywy minut 33, liczyłem je najakuratniej. Mówiąc szczerze, nie radzę osobom ze słabemi płucami puszczać się tą drogą. Uczuwa się jakieś ciśnienie na piersiach, puls bije znacznie wolniej i nieregularnie, uczuwa się zimno szczególniej w nogach, głos robi się przytłumionym, słuch tępieje i światła palą się nadzwyczajnie ciemno. Są to symptomata, które nietylko ja na sobie sprawdziłem, ale współcześnie, kilku moich towarzyszów podróży. Dla tego też Mont-Cenis przejeżdża bardzo mało osób, a kobiet tak nie wiele, że je prawie wyliczyć można. W pociągu, w którym jechałem, było nas wszystkiego ośmiu.

Turynu nie będę Wam opisywał. Poczciwy staruszek po wyniesieniu stolicy zawsze trzyma się jak może ruchliwy i gwarny, rad jeśli król galantuomo przyjedzie czasem zapolować w okolicy, a nie, to pociesza się, obdzierając potrosze cudzoziemców, co, jak ja, chcą sobie przypomnieć święte czasy pierwszych wrażeń uwielbienia dla Rafaela, Tycyana, Guido-Reni i Giorgione i porównać zgięte plecy zkarłowaciałego pokolenia z silnemi barkami olbrzymów co nosili chełmy, maczugi i zbroje w tutejszej *armeria regio* zebrane.

Z.

✕ W Londynie na *Camden street*, urządzony został rodzaj klubu, czyli przytułku niedzielnego dla pracujących a rodzinnego domu pozbawionych kobiet. *The Sunday Home for friendless female employes* wzniesiony został z zamiarem, aby każda z kobiet, dla której dzień świąteczny jest smutnym i samotnym, mogła znaleźć miły odpoczynek i stosowną po pracy rozrywkę, wreszcie odpowiednie sobie towarzystwo. Wygodne i przyzwoicie urządzone mieszkanie: książki, pisma perjodyczne i materjały piśmienne, pomagają do urozmaicenia przepędzanego tam czasu. *The Sunday Home* mieści pokoje do ubrania się w wytworniejszy strój niedzielny; pokoje do przepędzenia nocy z soboty na niedzielę, aby następny dzień świąteczny był już całym dniem przyjemnego użycia swobody osobistej. Pomoc lekarska, pomoc w wyszukaniu roboty, są tu także zapewnione.

Zakład ten został powitany radośnie, przez wszystkie odcienia prasy londyńskiej, a niema zapewne żadnego większego miasta w Europie, gdzieby podobny zakład nie był również, pożądanym i potrzebnym. U nas naprzykład, pisał „Bluszcz“ jakże samotna a pracująca kobieba, może przepędzić dzień świąteczny? Od nauczycielki przez tydzień cały męczącej się w pokoju szkolnym nad ciężką mozolną pracą nauczania, do prostej służącej, jakże mogą użyć niedzieli pracownice nie mające w mieście domu rodzicielskiego. Gdzie się obrócą w jedynych swobodnych godzinach swego istnienia? To też jakąż jest zasługa wytworzyć takie ognisko, gdzieby się te samotnice biedne zejść mogły i wzajem podać rękę sobie? gdzieby przyjaźnie zawiązane stosunki, stworzyły kółko życzliwe.

Londyński *Sunday Home* przedstawia przytem uczęszczającym do niego, możność kształcenia się umysłowego, posiada bowiem swoją bibliotekę, która zapewne z czasem powiększona przez dary prywatne przyjdzie

do znacznych rozmiarów, wszystkie pisma perjodyczne i codzienne, a nadto urządzane tam będą zapewne odpowiednie odczyty świąteczne.

Piękna ta instytucja, której Londyn wzór pierwszy wytworzył, wzbudzi niewątpliwie naśladownictwo i w innych większych miastach świata cywilizowanego. Że zaś i my w przyszłości nie zostaniemy w tem bez udziału, spodziewać się należy.

× Rzadki wypadek wydarzył się w tych dniach niedaleko Zakrzewa pod Złotowem. Gospodarz pewien przywiózł do młyna zboże, a w chwili gdy na krótki czas się oddalił, konie spłoszone czemś zbiegały się i wpadły do ogrodu młynarza, gdzie przewróciły czternaście słomianek pszczół. Owady rozgniewane tak dokuczyły koniom, że te rzuciły się na ziemię z bólu, zkąd też już nie powstały.

× *Kraków 21 Sierpnia*—Wczoraj rozpoczęto burzyć Sukiennice. Rada miejska postanowiła gmach ten usunąć z przed oczu swoich na zawsze. Sukiennice zbudowane zostały w XI wieku. Onego czasu zwano je kramami sukienników (Camerae pannorum).

✝ W czwartek, 28-go b. m., jako w drugą rocznicę skonu ś. p. **Leokadji** z Hejnikowskich **Kopiec** odbędzie się za spokój duszy jej żałobne Nabożeństwo o godzinie 10-tej z rana z kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, na które pozostały mąż, Krewnych, Przyjaciół i znajomych zaprasza.—*Marcin Kopiec.* —8660—

✝ Ś. p. Wacław Psurski, syn ś. p. Jana i żyjącej Bronisławy z Bernardów Psurskich, po tygodniowej ciężkiej słabości, w dniu 24 sierpnia 1873 roku, w wieku lat 11 rozstał się z tym światem. Stroskana Matka wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok zmarłego, z kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych (na Grzybowie), w dniu 27 b. m. to jest w środę, o godzinie 5 po południu, na Cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

✝ Wczoraj zmarł Roman **Stefanides**, przeżywszy lat 39. Stroskana żona, wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na pochowanie zwłok odbyć się mające dziś o godzinie 4tej po południu, na cmentarzu powązkowskim. —8643—

✝ W dniu wczorajszym powiększyła grono Aniołów, **Anna Mazurkiewicz** w wieku lat 3, córka Tow. Sztuki Drukarskiej. Ojciec wraz z matką zmarłej, zaprasza Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Marcina jutro o godz. 7 wieczorem.

✝ **Łapiński Juljan** urzędnik Magistratu miasta Warszawy, w dniu 25 sierpnia r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 40; na eksportację zwłok z kościoła Ś-go Antoniego na cmentarz Powązkowski w dniu 27 b. m. o godz. 6 odbyć się mającą, pogrążona w smutku żona, Familję, Krewnych i Znajomych zaprasza.—8672—

✝ W zeszłą Niedzielę zmarła **Bronisława** z Bajerów **Bielawska** w wieku lat 29.

Przegląd Polityczny.

Paryż 23-go.

W braku faktów bieżących, dzienniki zajmują się odgrzebywaniem dziejów „fuzji.“ Jako główny podżegacz występuje stary Guizot. Nienawiść do Thiersa i silnie wsteczny kierunek jaki przybrała w ostatnich dziesięciu latach cała umysłowość byłego ministra-filozofa skłonić miały Guizota do podniesienia dla praktycznego celu projektu tej „fuzji“ którą on sam a nie kto inny w roku 1848 teoretycznie wytworzył. „Francji nie pozwolimy zginąć przez rzeczpospolitą“ tym czy też zbliżonym okrzykiem, odpowiedział stary Guizot na orędzie Thiersa i od czasów tego orędzia, związał się ściśle z agitatorami royalistowskimi. On był doradzcą i naczelnym strategiem w dniu 24 maja, on doradził odbycie trzech posiedzeń jednego dnia, działanie szybkie, nie dające czasu do namysłów i rozmysłów, zapobiegające odstępstwu. On wreszcie wpływem swoim przejednać miał obie strony do zgody i za jego poradą hr. Paryża pojechał do Frohsdorf.

Za Guizotem stoi wielu jego współwyznawców religijnych: Waddington, Pressensé, André, Mettetal. Każdy z nich ma swoich znowu stronników: tak Mettetal przeciąga na stronę Brogliego i Guizota bonapartystów Soubeyrana i Duvala. Pomoc całego odcienia protestanckiego zasiadającego dziś w lewym środku rząd p. Brogliego ma sobie zapewnioną za cenę ustępstw dla protestantyzmu zachowawczego. Pomiędzy ustępstwami temi wymieniają: zatwierdzenie uchwał większości Synodu paryzkiego z r. 1872, pozwolenie na założenie wyższej szkoły teologicznej w Paryżu i uprawnienie zgromadzeń w celach religijnych. W tym ostatnim przedmiocie ma być wydany umyślny okólnik do prefektów. Tyle we wczorajszych dziennikach o nowych sprzymierzeńcach rządu i nowo-poznanych sprężynach 24 maja.

Rada dep. Seine et Oise (Wersal) nie chce pozostawić prawa z d. 15 lutego 1872 r. martwą literą. Prawo to stanowi, iż wrazie niemożności prowadzenia obrad przez zgrom., funkcje prawodawcze tej reprezentacji przejdą na delegację wszystkich rad departamentowych: każda rada wybierze dwóch delegowanych. Obecnie w radzie dep. Seine et Oise postawiono wniosek zapewniający na przypadek istotnej potrzeby, wykonane powyższemu prawu. Prefekt opierał się wnioskowi, jako wypowiadającemu pośrednio nieufność do prezydenta rzeczypospolitej. Większość wszakże innego była zdania i wniosek przekazała do kommissji.

Wyznaczony początkowo przez rojalistów termin wprowadzenia monarchji na trzy miesiące, przedłużonym został do miesięcy ośmiu. Tak piszą dzienniki śledzące z nieprzyjaźnią wszystkie objawy fuzjonistowskie i w przedłużeniu powyższem widzą dowód niepomyślnego obrotu, jaki zgoda przybiera. Łatwowierność i lekkomyślność jest tu większą w obozie przeciwnym rojalistom niż w szeregach wszystkich mniej i więcej gorących fuzjonistów i niefuzjonistów. „Op. Nationale“ naprzykład na wiatr doniosła onegdaj, że fuzja rozbiła się o „drapeau blanc“ od którego jakoby Chambord nie chce odstąpić. Gdy się to rozbicie niezupełnem jeszcze okazało znalazł się zaraz drugi dziennik, który zaręcza, że przyszły Henryk V stanowczo i nieodwołalnie nie chce uznać zasady rządów konstytucyjnych, że chce wstąpić na tron z własnego nieograniczonego prawa i dopiero po wstąpieniu nadać narodowi „przywileje“ jakie za zgodne z pochodzeniem swojem i przekonaniami uzna. Wniosek ztąd wyciągnięty na przyszłość jest taki sam jak w poprzednim przypadku: „fuzja“ się rozbić musi i republikanie mogą być spokojnymi o rzeczpospolitą. Najlepiej charakteryzuje niemoc moralną i nieradność polityczną republikanów coraz bardziej w dziennikach tego stronnictwa ustalająca się wiara w prawość marszałka Mac Mahona. Sądzą politycy tej wody, że owa prawość prywatna stanowić będzie rękojmię dla stosunków życia publicznego i znajdują w niej jeszcze jedno źródło taniej i bezmozolnej pociechy.

Wypadki tymczasem idą swym biegiem. Władza zostaje w silnem bardzo ręku rojalistów; zgoda osobista między Orleanidami i wnukiem Karola X stała się dzisiaj niewątpliwą, zgoda rzeczowa na zasady przyszłych rządów coraz więcej zyskuje warunków w samem umiarkowaniu, jakie przybiera polityka fuzjonistów. Rozkazy prefekturalne i dekreta o stanie oblężenia trzymają kraj w żelaznych okowach. Większa część generalicji armji usposobiona jest przychylnie dla monarchji, a żołnierze jako ludzie prości i bez tradycji życia publicznego pójdą w chwili działania niewątpliwie za wodzami swymi. O ruchu przyjaznym dla Gambetty lub Napoleona IV poważnie mówić nawet nie można.

Ks. de Broglie w mowie u prefekta w Evreux wystąpił z nowym manifestem zachowawczym, mówi w nim o walce przeciwko radykalizmowi, jako wice-prezes gabinetu zatem pozwala sobie rozniecać nienawiść za którą każdy dziennikarz, każdy głośno i jawnie występujący publicysta otrzymałby zaproszenie od prokuratora do sądu. Walka jest zaciętą, i musi się skończyć tryumfem. Owe przyszłe ważne zadanie, jakie książe de Broglie wkłada na zgr. narod., bliżej wcale nieokreślone, jest niczem innem jak tylko ustanowieniem monarchji. Ani słowa w całej mowie o rzeczypospolitej, o rozwiązaniu dzisiejszego zgromadzenia, o prawach dzisiejszej powszechności narodu, wyższych nad prawa jego reprezentacji wybranej w d. 8 lutego 1871 roku. Słowo przyzwoitości dla Thiersa a pełzające pochlebstwo dla Mac-Mahona. Wszystko to razem zbite streszcza myśl przewodnią dzisiejszego rządu panów Ernoulów, Broglie'ch, Batbie'ch i Beulé'ch.

Mac-Mahon w odezwie z 26 lipca nasuwał jeszcze myśl, że zgr. narod. odda władzę innym deputowanym z chwilą, gdy uzna to za stosowne. Broglie zupełne już milczenie zachowuje na tym punkcie. Republikanie, którzy po 24 maja pocieszali się nowemi wyborami mogą już stanowczo pożegnać wszelką w tym względzie nadzieję. Stronnictwa zachowawcze mają zawsze więcej politycznej treści, więcej praktyczności, umieją lepiej korzystać z władzy i nie na to ją teraz dostały aby dokonawszy już tyle, wszystko później jak pałace z kart jednym podmuchem wywrócić. Nie, stronnictwa zachowawcze będą umiały i cierpliwie czekać i zyskać na czasie, i nie troszcząc się o zasady, wyrobić w sobie zgodę, w imię jednego wspólnego celu, streszczającego się w królewskości. Nie ustąpią z teatru wersalskiego dopóki tego celu nie osiągną. Nie ustąpią ani dobrowolnie ani nawet pobite przez większość, gdyby ta—co jest niemożliwem—przeciwko nim w dzisiejszem jeszcze zgromadzeniu odwrócić się miała.

Większość 390 głosów iść będzie ciągle naprzód, póki pozycji nie zdobędzie. W chwili stanowczej nie będzie tak łagodną bo niezgodną, tak bezsilną bo niepolityczną, jakimi się okazali republikanie w d. 24 maja. Nieda się pobić prostem głosowaniem. Wytrzymała sieć administracji w jej duchu zarzucona na Francję będzie potężnym dla niej środkiem działania. Republikanie zdobywszy nawet pozycję prawodawców będą musieli zdobywać jeszcze armję i administrację, walka będzie dla nich zawsze nierówną, i nie im ale przeciwnikom da zwycięztwo. Od takiego rozwiązania sprawy uchronić ich będzie mógł zamach stanu, taki sam zamach, jakiego domagano się od Thiersa przed 24 maja. Innego wyjścia niema i być nie może. Może się zamach bez krwi rozlewu obyć, ale zamachem być musi,

Czy zaś republikanie zdobędą się na tyle odwagi i siły? Czy zjednają sobie tyle zaufania w narodzie i w armji, czy zasłużą na godnośc stronnictwa narodowego; popieranego przez naród, bo dla jego dobra działającego? Na te pytania dotychczas przecząco tylko odpowiedzieć można. Francya postępowa tak zatonęła w ideałach socjalnych, że poza niemi nie znajduje w sobie energji żywej, prawdziwej namiętności, zapału do czynów. Republikanie prawdziwi ukrywają się w szeregach *gauche républicaine* możnaby Ich jeszcze do 80 naliczyć. Radykalni krańcowi są demokratami nie republikanami. Lewo-środkowi są to ludzie bez krwi, doktrynerzy, ludzie nieruchomego wiecznie środka. A toż samo co w zgromadzeniu dzieje się i w ogóle narodu. Jeśli rzeczpospolita ma być ideałem Francyi, to Francja choruje na anemję republikańską. Nie ma w niej prawdziwie żywotnego republikanizmu; nie będzie więc i rzeczypospolitej bez republikanów.

Kraj ten zbiera dziś owoce swej demokracji, która wdarła się była do jego polityki i ekonomji politycznej. Kommuna 1871 r. zabiła rzeczpospolitą, a nieistnienie wielkiego stronnictwa republikańskiego spowodowało pochwycenie władzy przez rojalistów. Nie Thiers, który nie odpowiadał potrzebom republikanów, ale oni sami odpowiedzialni są choćby za to, że trzymali Thiersa i nie mieli nikogo do postawienia na jego miejscu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn 23-go.— „Times“ ogłasza depeszę z Kartageny z dnia 22 b. m. Ogień z fortów nie ustaje. Oblegający dotychczas nań nie odpowiadają. Martinez Campos wyczekuje przybycia artylerji oblężniczej. Sądzą, że bombardowanie zacznie się 1 września. Nie układano się wcale jeszcze o poddanie miasta. Intransigenci gotowi byliby zaniechać walki, gdyby tylko rząd uznał niepodległość kantonu Murcji. W samem mieście spokojnie. Rząd powstańczy w dawnym składzie.

Paryż 23-go.—Ducros w Lyonie zamknął stowarzyszenie szkolne matek i ojców dla kształcenia dzieci w szkołach nieutrzymywanych przez municypalność. Na Orgemont wzniesiony ma być fort co do siły wyrównywający Mont-Valerien. La Bouillerie w Wiedniu zajmuje się więcej agitacjami rojalistycznemi niż sprawami handlu francuzkiego i wystawą przemysłu. Był u Reuschera. Kaź. Perier w dzienniku „Aube“ staje znowu po stronie republikanów. „J des debats“ podobnego zwrotu dokonywa od siebie. Po dwóch artykułach Lemoinna zamieścił wczoraj artykuł z podpisem pana Charmes, w artykule tym barwa znowu jest republikańską.

Paryż 23 go wieczorem.— Mimo zaręczeń dziennikarskich, Gontaut-Biron nie myśli wcale o podaniu się do dymissji „Assembleé Nationale“ nazywa wszystkie doniesienia o książętach „Domu francuzkiego“ całkiem fałszywemi, prawdziwem w obecnej chwili jest tylko to, że książęta są w zupełnej ze sobą zgodzie. Oprócz tego wypadku, żaden się jeszcze inny nie dokonał, nie ma nawet jeszcze ułożonego planu działania, nie przyjęto w tej mierze żadnej jeszcze decyzji a nawet nieodbywano narady.

Paryż 23-go wieczorem.— Prefekci otrzymali jaknajsurowszy rozkaz niepozwalania na żadne manifestacje w d. 4 września. Sąd wojenny skazał na śmierć czterech winowajców z czasów komuny zaocznie, a jednego znajdującego się osobiście pod śledztwem.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 26 sierpnia, godzina 11 z rana.

Perpignan 25go. — Karliści zniszczyli most pod Gerona (w Katalonji). Komunikacje z Francją zerwane. Karliści weszli bez oporu do Fraga, zabrali 30,000 duros kontrybucji i 100 strzelb.

Konstantynopol 25go. — Wielcy wezyrowie Turcji i Persji porozumieli się ze sobą względem podstaw układu, mającego rozstrzygnąć wszystkie spory między obu rządami. W powrocie do Persji Szach wsiadł dziś na okręt. Malkom-Chan wraca do Londynu.

Rzym 24go.— Rząd otrzymał urzędowe zaproszenie od Porty na mającą się odbyć we wrześniu konferencję w przedmiocie kanału suezkiego. — Na przypadek, gdyby Król pojechał do Wiednia, Cesarz niemiecki zaprasza go do Berlina.

Przypowieść o Cholerze.

Jeden z dzienników węgierskich opowiada następującą przypowieść:

Pewien pobożny muzułmanin, jadąc spokojnie na ośle do miasta, spostrzegł nagle z przestrachem, że ktoś po za nim wskoczył na grzbiet zwierzęcia. Spojrzawszy za siebie, ujrzał wstrętną postać, trzymającą go silnie za barki.

— Kto jesteś? – zapytał.

— Cholera.

— Biada mi! Czegóż chcesz odemnie?

— Abyś mnie zawiózł do miasta.

— Nie uczynię tego; zabiłabyś przecież całą ludność.

— Tak źle nie będzie; pozwolę się z sobą targować.

Turczyn, zdobywszy się na odwagę, rozpoczął istotnie targ. Przedewszystkiem wymówił sobie, że cholera oszczędzać będzie jego samego, jego familję, krewnych i znajomych, i że prócz tego wybierze tylko ośmdziesiąt ofiar. Potwierdziwszy układ uściśnieniem ręki, wjechano do miasta. Tu wszczęła się niebawem wielka śmiertelność; w pierwszym dniu padło ośmdziesiąt ofiar, w następnych dniach jeszcze więcej. Trwało tak przez długi czas, aż w końcu ustąpiła cholera. Spotkawszy znów cholerę, zawołał turczyn gniewnie:

— Oszukałaś mnie w niegodny sposób; czyż się godzi łamać tak słowo?

Ale cholera zapłonąwszy wielkim gniewem, zawołała:

—Przysięgam na Ałłaha, że dotrzymałam przyrzeczenia; nie przyprawiłam o śmierć więcej jak ośmdziesięciu ludzi; reszta nie przezemnie zginęła, lecz z trwogi.

— W Szkole dwu-klasowej męzkiej prywatnej, od Rządu upoważnionej, przy rogu ulic Twardej i Marjańskiej, Nr 5, w domu Wgo Loewenberga, przyjmują się jeszcze uczniowie do pierwszej i drugiej klassy, jak niemniej i do oddziału wstępnego.

Jan Nepomucen Durecki, Przełożony.
(4—8) —8301—

— *Ferdynand Car*, utrzymujący magazyn ubiorów damskich przy ulicy Miodowej Nr. 15 (nowy) wyjechał do Paryża po świeże fasony jako i po materjały różne na porę jesienną. —8615— (2—3)

— Rozpoczęcie kursu nauk w Szkole prywatnej męzkiej czteroklasowej przy ul. Długiej nastąpi 16 (28) sierpnia (we Czwartek) r. b. —8678—

— Podaję do publicznej wiadomości, iż wedle kontraktu spółki firmy **F. Pik i Ska**, wszelkie zobowiązania spółki winny być podpisane tak przez Maurycego Ehrlich, spólnika mniejszej części, jakoteż i przez podpisanego Feliksa Pik, wspólnika pozostałych części; wszelkie więc zobowiązanie któreby było zaciągnięte i podpisane przez jednego tylko spólnika, jest nieważne i skutku prawnego mieć nie może.

(1—1)— —8662— *Feliks Pik.*

— Z upoważnienia Władzy szkolnej, otwieram Szkołę prywatną męzką dwu-klassową, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39, w domu p. Lewentala; o czem Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść. Zapis uczniów rozpoczął się w poniedziałek, t. j. 25 sierpnia, a lekcje rozpoczną się w piątek.

Antoni Celichowski, b. Naucz: Szkół Rząd.
(1-3) —8648—

— **Stanisław Próchnik**, Magister Prawa i Administracji, *Patron* przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przyjmuje tymczasowo interesantów w Kancellarji swojej przy ulicy Tłomackie, Nr 9 (nowy), obok Kancellarji Wgo Mecenasa Ciąglińskiego. —8652—

Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem

Dra Wincentego Brodowskiego
ulica Nowy-Świat, Nr 34, wprost Chmielnej.

Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu.
25 30 5868 —

Zakład Gimnastyki i Fechtunku S. Zewalda, ulica Chmielna, Nr 9.
1—6 — 8646 —

Dr Gustaw Roszkowski,

Patron przy Trybunale Cywilnym, a zarazem upoważniony do stawania w Sądzie Konsystorskim w Warszawie, otworzył Kancellarję przy ulicy Freta Nr 276 (nowy 9), na 1-m piętrze i przyjmuje interesantów od 8 do 10 z rana i 4 do 7 po południu. 1—6 — 8663 —

WYPRZEDAŻ

trwać tylko będzie dwa tygodnie

wszelkich pozostałych rzeczy jako to: Wazonów, Pater, Wazoników z florenckiego marmuru, po cenach niepraktykowanie nizkich, w **Sklepie Marmurów**, przy ulicy Królewskiej, w domu dawniej Bayera Nr 412a egzystującym. 1—3 8674—

Sklep Wyrobów Tabacznych
A. ORDY,

w Warszawie, na Nowym-Świecie, przy rogu Wareckiej, Nr domu 49 nowy.

Zaopatrzywszy sklep mój w najrozmaitsze gatunki wszelkich **tabacznych wyrobów**, pochodzących z krajowych i zagranicznych fabryk, jak również i w **Cygara Hawańskie**, otworzyłem takowy dnia dzisiejszego do użytku Szanownej Publiczności, o czem mam honor donieść, polecając się łaskawym Jej względom.—**A. ORDA.**
2—3 — 8577 —

Potrzebny jest
Pomocnik Jeometry

mogący mieć zajęcie przez dłuższy czas. Bliższą informację powziąść można w **Pabjanicach** listownie pod adresem **W. J. M.** poste restante, lub osobiście tamże w Kancellarji Kommisarza do spraw włościańskich. Przy tejże czynności mógłby znaleźć zajęcie i **Praktykant mierniczy**.
3—6 — 8425 —

POSIADACZ

5% **Listu Zastawnego** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Nr 2356 na rs. 3000, zechce zgłosić się do Kantoru Wekslu **H. Wawelberga**, przy ulicy Senatorskiej Nr 467a, celem wymiany niewłaściwie wydanego mu arkusza kuponowego, oznaczonego Numerem 2354, na wyżej wspomniony Nr 2356. 3—3 — 8076 —

Ważna wiadomość

dla Panów potrzebujących dobrego żytniego Spirytusu

Skład Uladówki, Rymarska Nr 2 nowy

poleca wyborowy **żytni Spirytus Nr O**, podwójnie rektyfikowany, mocy podług Tralessa 96%. Cena za 1 garniec rs. **3** kop. **25**.

W większych ilościach, to jest na wiadra, odstępuje się stosowny rabat. 1-3 — 8661 —

KASYNO.

Ulica Ś-to-Krzyzka, róg Mazowieckiej

Z powodu przygotowywania nowych obrazów z wojny francuzko-niemieckiej i fontanny, w dniu dzisiejszym przedstawienia nie będzie. O dniu przedstawienia ogłoszenia doniosą.
1—1 — 8675 —

Warszawski Szpital dla dzieci,

ulica Solna Nr 4814.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, oraz pp. Doktorów i Aptekarzy, iż w Zakładzie, są do nabycia rurki ze świeżą krowianką po rublu jednym. W większych partjach odstępuje się rabat. Szczepienie krowianką odbywa się codziennie w Szpitalu od godziny 10 do 12 zrana, za co opłaca się rubel jeden. Dochód z krowianki przeznaczony jest na powiększenie funduszu na utrzymanie Szpitala.
—8291—4—6

KRAWATY

świeżo otrzymane z Paryża poleca: **Magazyn M. Wierzbowskiej,** przy ulicy Wierzbowej Nr 638a.
4—6 — 8132 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068— (38—0)

Mający zamiar sposobić się do wyższych klass Realnego Gimnazjum,

zechcą zgłosić się na ulicę Widok, domu Nr 5, do mieszkania Nr 7, celem obmyślenia i ułatwienia wspólnego kształcenia się. —8629—2—2

TEATR LETNI.

Dziś: **Bandyci.** — Jutro: **Poskromienie złośnicy.**

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo**

Dziś: **Dziewiąta godzina.** — **Taniec i śpiewy** z 4 aktu „Cyganów" Korzeniowskiego.—**Nowy rok.** — Początek o g. 7 i pół.

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatschy.**—Dziś na benefis L. H. Raviczer: **Die Dame mit den Camelien,** Schauspiel in 5 Akten.— Jules Donato: der einbeinige Tänzer.— Początek o g. 7 i pół.

We Czwartek t. j. d. 28 b. mies., nadarza się sposobność miłośnikom wesołości i śmiechu ubawić się na przedstawieniu komicznem. Na Benefis p. Feistmantel tak przez publiczność chętnie przyjmowanego wykonawcę komicznych śpiewek przedstawioną będzie farsa p. t. **„Die alte Schachtel."** Zwracamy szczególną uwagę Szanownej Publiczności na to przedstawienie, życząc utalentowanemu artyście sukcessu.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 25 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr — kop. —; pstra i dobra rsr. 8 kop. 60 do rs. 9 kop. 15 wyborowa rsr. 9 kop. 30 do rsr. 9 kop. 50; żyta wagi 232 do 240 od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 45; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — k. —, do rs. — kop. —; owsa rsr. 2 kop. 80 do rsr. 3 kop —; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. —; siana od kop. 27½ do k. 30; słoma od kop. — do kop. 27½ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 25 sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 209 — 210. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — 212—214.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 21.02. Dziś rano 14.88. Dziś w południe 20.16. Barometr: wyżej Odmiany.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp—, cali 7.

KANTOR BANKIERSKI
MAURYCEGO NELKEN

w Warszawie	w St. Petersburgu
na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 77.	Na Newskim Prospekcie Nr 15.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 1 (13) Września r. b., odbędzie się losowanie Ruskiej 5% Pożyczki Premjowej II-giej Emissji.

Główniejsze wygrane są: Rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000 i wiele pomniejszych.

Kantor sprzedaje Obligacje Pożyczki premjowej tak 2-giej jak 1-szej Emissji na **spłatę w ratach** pod najdogodniejszemi warunkami, a każda wygrana paść mająca na zakupioną Obligację, od chwili wniesienia zadatku ustanowionego na rs. 10, do nabywcy należy.

Zamówienia z prowincji zaraz po otrzymaniu listu, Kantor odwrotną pocztą załatwia.

W odbytem dnia 2 (14) Lipca r. b. losowaniu Pożyczki Premiowej I-szej Emissji, Obligacja Serji 9148 Nr 21, kupiona w tymże Kantorze (dwa dni przed losowaniem) **na wypłatę** z zaliczeniem rs. 20, wygrała **rs. 25,000**, która to summa za kwitem Nr 133/2019 przed Rejentem W. Rościszewskim zeznanym, właścicielowi już wypłaconą została. 1-3 — 8628 —

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 182.

Dnia 26 Sierpnia 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 14 (26) Sierpnia 1873 roku.*

FRANCUZKA
i **Szwajcarka** z angielskim i niemieckim językiem i z muzyką; **Polki** gruntownie wykształcone i utalentowane; **Nauczyciele** posiadający języki starożytne i nowożytne; **Bony Francuzki** i **Niemki**; **Osoby** do **towarzystwa** i do **zarządu domu**; rekomenduje **A. Witkowska**. Ulica Niecała Nr 10, na dole. —8112— 5—6

OSOBA

z prowincji, niemłoda, obeznana z gospodarstwem i kuchnią, puszukuje zajęcia w Warszawie. Wiadomość: ulica Ś-to Krzyzka Nr 9 nowy, gdzie Fabryka Kwiatów.—Tamże jest Panna Służąca i Osoba do gotowania na przychodnie. —8644—1—1

Potrzebny jest w Warszawie

Guwerner Francuz lub Szwajcar, opatrzony w chlubne świadectwa, do dozoru i konwersacji w cenie rs. 360, oraz **Guwernantka Francuzka** wyższa, z językiem angielskim i muzyką, w cenie rs. 600. Wiadomość u **Prof. G. de Préchamps**, ulica Długa Nr 23 (Eldorado) Tamże żądane są Guwernantki Polki i Francuzki. —8511—3—4

Potrzebny jest

KORREPETYTOR,

do 2-ch chłopców klass wyższych Gimnazjum Realnego, znający dobrze matematykę, ruski i łaciński języki. Zgłosić się proszę do Redakcji pod lit. K. K. —8651—1—1

Niemka Bona,

niemówiąca wcale po polsku, lubiąca dzieci i spokojnego charakteru, życzy się umieścić w Warszawie. Bliższa wiadomość: ulica Królewska Nr 1, mieszkania 7, dom narożny. —8653—1—1

POMOCNIK DLA JEOMETRY,

dobrze obeznany z rysownictwem pomiarowem, potrzebny jest zaraz. Informacja przy ulicy Marjensztadt Nr 3, mieszkania 16. —8641—1—1

OPERATORKA ODCISKÓW

przybyła w tych dniach z zagranicy, podejmuje się operacji takowych; najboleśniejsze i zadawnione odciski, operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut. Osoby interesowane, przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 2 do 5-tej. Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej, w domu Kuczyńskiego.
—8430—5—6 **BIELIŃSKA.**

B. Nauczyciel Rządowy,

znający dobrze język ruski i polski, posiadający kwalifikację do wykładania języka niemieckiego i łacińskiego, życzy sobie udzielić lekcje w tych językach tak w zakładach naukowych prywatnych, jak i w domach prywatnych. O korzyściach uczących się z jego wykładu, jako też o sumiennem spełnieniu swego obowiązku, świadczyć mogą wiarogodne, z nauki znane tu osoby. Interesowani zechcą rdrns swój zostawić w Red. Kurjera Warsz. pod lit. K. K. Nr 36. —8647—1—3

Potrzebny jest zaraz

GUWERNER

miejscowy do korrepetycji i dozoru kilku uczniów. O adresie można się dowiedzieć w księgarni p. Maurycego Orgelbranda. —8576 2—2

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona w szyciu rękawiczek i do handlu. Wiadomość w składzie rękawiczek J. Grzembickiego, ulica Senatorska wprost handlu W-go Dobrycz. —8616—1—3

UCZEŃ,

mający świadectwo szkolne, przynajmniej z 3-ej klassy, potrzebny jest do Księgarni i Składu papieru J. Błaszkowskiego, obok Uniwersytetu. —8527—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Cukierni, dobrej konduity, mający lat 14 lub 15, któryby ukończył najmniej 3 klassy Szkoły Rządowej. Ulica Marszałkowska, róg Ś-to Krzyzkiej, Nr domu 1375 6. —8638—

Potrzebni są

EKONOM i LEŚNICZY

obydwaj kawalerowie z dobremi świadectwami, którzy obowiązki te już pełnili. Wiadomość wskaże Rządca domu Nr 13, ulica Wielka. —8622—1—3

MAGAZYN MOD
A. Walkiewicz,
przeniesiony został od 1-go Lipca r. b. na ulicę Długą do domu dawniej W-go Kronenberg pod Nrem 6, wprost gmachu Kommisji Rządowej Sprawiedliwości. Tamże potrzebne są **PANNY** podręczne i do nauki. —8626

KAJETA

Materjały Piśmienne.

Kajet z 6-ciu arkuszy papieru białego	kop. 2½
Kajet z 6-ciu arkuszy papieru glansowanego	„ 4
Bruljon z 24 arkuszy papieru białego	„ 7½
Papieru libra (24 arkusze	„ 5
Tuzin piór stalowych kompletnie dobrych	„ 3
Obsadki od ½ kopiejki (grosz 1)	
Ołówki kompletnie dobre po	„ 1½
Ołówki Fabera po	„ 4
Stalki „Kopernik" pudełko	„ 15
Reiscajgi francuzkie od	„ 50
Scyzoryki	„ 20

i wszelkie inne materjały piśmienne, po cenach jak najniższych, polcca Szanownej Publiczności **SKŁAD PAPIERU Michała Kupferstejn.** (1—3—8592)

WYSTAWA POWSZECHNA-WIEDEŃ 1873.

Prezydjum Przysięgłych Międzynarodowych

UDZIELIŁO

DYPLOM HONOROWY

największe odznaczenie

KOMPANJI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA

W FRAY-BENTOS.

Sprzedaż hurtowa u Panów **J. Freider i Spółka**

w Warszawie, ulica Przechodnia Nr 3 nowy
1—8 — 8640 —

Odświeżacze Powietrza.

Poszukiwane w obecnym czasie, niezbędnie potrzebne w mieszkaniach, są do nabycia, własnego wyrobu po kop. 15 sztuka w składzie Szkła przy ulicy Nowy-Świat Nr 43. Handlującym odstępuje się rabat. —8636—1—3



FABRYKA i SKŁAD PARASOLI
Leopolda Kreusch,

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 56, przysposobiła znaczny wybór Parasoli różnogatunkowych: jedwabnych, płóciennych, fiszbinowych i t. p., na porę jesienną, przyjmuje do pokrycia i reperacji. Za trwałość roboty i dobroć towaru poręcza, polecając się względom Szanownej Publiczności. Kupującym na tuziny odstępuje rabat. —8632—1—10

Jest do wynajęcia od 1-go Października r. b., lub od 1 go Stycznia 1874 r.

DOM

murowany, parterowy, w którym była przez lat kilka fabryka tabaczna: w domu tym jest parę dużych salonów oraz 22 pomniejszych lokali, Spichrz murowany, piwnic kilka, składy różnej wielkości, oraz stajnie. Dom ten może być całkowicie wynajęty na jaką znaczną fabrykę, lub częściowo na pomniejsze, albo na lokale mieszkalne, gdyż jest w dobrym stanie i wygodnie urządzonym, przy tym domu jest PLAC czyli ogród warzywny który również można wynająć. Nadmienia się, że dom ten wraz z ogrodem, w razie żądania może być i sprzedany. Interesant zgłosi się na ulicę Niską Nr 10, do właścicielki rano od godziny 8-mej do 11-stej a po południu od 4-tej do 8-mej. Bez pośredników. —8650—1—3

Do sprzedania

za niską cenę **SZAL** francuzki, **SUKNIA** wełniana i **SUKNIA** grenadynowa różowa z tuniką koronkową na osobę słusznego wzrostu, mało używana, **MANTYLA** kaszmirowa obszyta pięknemi koronkami czarnemi, **MIEDNICZKA i KUBEK** z fabryki Frageta, **NESSESAIRE** do robót damskich. Obejrzeć można przy ulicy Ogrodowej Nr domu 17, w oficynie lewej na 1em piętrze, mieszkania Nr 16, od 3 do 5 po południu. —8583—1—1

Przy ulicy Królewskiej w Tivoli naprost bramy kratowej, w korpusie, na drugiem piętrze, gdzie są szklanne drzwi Nr 36, z powodu wyjazdu, są

Do sprzedania:

dwa Bórna, Pąsza atłasowa na puchu łabędziowym, Szal turecki i Kaftan jedwabny biały, galonami złotemi wyszyty, Portiery adamaszkowe i takież pokrycie na meble koloru żółtego, Aksamit bronzowy i Żerandol do świec, to wszystko za bardzo przystępną cenę. Od 10 do 2-giej. —8657—1—3

Potrzebną jest

MASZYNA PAROWA

używana, sama bez kotła, o sile 4 do 6 koni. Adres w Redakcji Gazety Polskiej u W-go Kraczkowskiego. —8620—1—1



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

MASZYNA,

Wellera Wilsona, bardzo mało używana, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 10 nowy, na pierwszym piętrze od frontu. —8623—1 1

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, przyjmuje się

BIELIZNA

do znaczenia, oraz szycie **Prześcieradeł, Poszewek, obrębianie Chustek, Serwet** i t. p. a to wszystko po cenie umiarkowanej. Wiadomość w składzie szkła. —8635—1—3

Potrzebna jest summa

Rsr. 5,800,

na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Ktoby miał taki kapitał do ulokowania, zechce zgłosić się bez pośrednictwa osób trzecich, do domu Nr nowy 43, przy ulicy Leszno, a mieszkania Nr 3, rano do godziny 9, zaś po południu od 4 do 6. —8654—1—1

Jest do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany, z usługą lub bez, miesięcznie lub kwartalnie, przy ulicy Kościelnej Nr 12, dom W. Gerlacha, Nr mieszkania 5, drugie piętro. —8621—1—1



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żurawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, fotele, Toalety, Łóżka, Biórka, Umywalnie z marmurami, i Szafki nocne, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, jest **Garnitur** używany, i 6 Foteli za nizką cenę.
Adam Lewanowicz.
—8424—3—6

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, stołu przed kanapę, Stolik do kart, Szesląg skórą kryty. Także lustro i inne domowe meble,— ulica Sienna Nr 2 nowy, kilka domów od Marszałkowskiej, w podwórzu na prawo, na parterze w oficynie). —7820—6—6

Garnitur Mebli

mahoniowych, zupełnie nowy, krytych rypsem w pasy, sprzedaje się za 85 rs. Tamże i fortepian. Ulica Hoża Nr 3, mieszkania 10. —8625—1—3



Magazyn pod firmą **A. Werner** egzystujący od lat 30, przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy, na 1-szem piętrze, ciągle jest zaopatrzony w wielki wybór

FORTEPIANÓW

z mechaniką angielską i wiedeńską, **Pianina i Harmonie** z najcelniejszych zagranicznych fabryk, które sprzedaje po nader umiarkowanej cenie. Tamże są **do wynajęcia** Fortepiany, Pianina i Harmonje. —8649—1—3

FORTEPIANY

nowe i używane, do sprzedania i wynajęcia, w fabryce fortepianów J. Hinz, Nowy-Świat Nr 68, obok Ordynackiego. Tamże jest do sprzedania **Fortepian** krótki, świeżo wyrestaurowany, za rs. 110; **Fortepian** o 6 oktawach, krótki, w jak najlepszym stanie, za rs. 50, także przyjmuje wszelkie wszelkie reperacje fortepianów i pianin, oraz strojenie tychże. —8405—2—3

Z powodu wyjazdu za granicę jest do odstąpienia zaraz lub od 1go Października r. b.

LOKAL

przy ulicy Twardej Nr 10, na 1-em piętrze od frontu, składający się z 6ciu pokoi, przedpokoju i kuchni. Bez pośrednictwa osób trzecich; obejrzeć można codziennie od 10tej rano. Mieszkania Nr 4. —8642—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

POKOJE POJEDYŃCZE umeblowane.

Wiadomość u Rządcy domu na ulicy Miodowej Nr 2, lub Podwale Nr 3. Wynajmują się tygodniowo i miesięcznie. —8329—5—6

W środku miasta przy ulicy Wareckiej, pod Nrem 6, blisko Nowego-Światu na dole od frontu, z osobnem wejściem, wprost z bramy, są zaraz do wynajęcia następne lokale, kompletnie umeblowane, świeżo tapetowane: **Dwa Pokoje** z meblami, na żądanie może być dodany fortepian; **Jeden Pokój** z meblami, oraz ze wspólnem wejściem: **Jeden Pokój**, z meblami, dla osoby płci żeńskiej, przy familji. Wiadomość tamże w mieszkaniu, gdzie 2 okna w bramie. —8597—1—1

Do sprzedania:

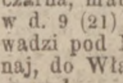
S K L E P

okazały z POKOJEM, czterema dużemi piwnicami, Nr 34 nowy, naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmana, pod korzystnemi warunkami, z całym urządzeniem sklepowym, oraz Kostium nowy zielony, dzieciny liljowy sułtanowy, Kolczyki brylantowe i Zegarek damski.—7430—

Przechodząc ulicą Gołębią i Starem-Miastem, zgubioną została

BROSZKA

w kształcie liścia winogronowego, która była rzeczą pamiątkową. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warsz. za co otrzyma nagrody **rs. 1**. —8634—1 1



ZGINĘŁA SUCZKA,

czarna, maleńka, z białą plamą na piersiach w d. 9 (21) b. m. we Czwartek. Kto odprowadzi pod Nr 7/144, przy ulicy Szeroki Dunaj, do Właściciela domu, otrzyma sowitą nagrodę. —8658—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 173c, o nowy).

Дозволено Цензурою